

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 21 CZERWCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 171

Kasjarze aresztowani pod Grodźcem nie są sprawcami włamania do Banku Handlowego

Schwytano ich przy pomocy psa policyjnego — Aresztowanych poszukiwały policje zagraniczne

ŁÓDŹ, 21 czerwca.

Jak już dzisiejsza „Republika” doniosła, zostali wczoraj aresztowani w pobliżu Grodźca powiatu konińskiego czterej niebezpieczni kasjarze, przypuszczalni sprawcy włamania do Banku Handlowego w Łodzi.

Wiadomość ta wywołała w całym mieście kolosalne wrażenie. Późnym wieczorem ujęci kasjarze zostali przewiezieni z Grodźca do urzędu śledczego w Łodzi specjalnie wynajętym autobusem. Władze śledcze pod kierownictwem inspektora Noska i nadkom. Wajera przystąpiły natychmiast do badania ujętych, które trwało przez całą noc.

Początkowo przypuszczano, że są to kasjarze, którzy dokonali włamania do skarbcza Banku Handlowego w Łodzi. W czasie wstępnego badania, OKAZAŁO SIĘ JEDNAK, ŻE UJĘCI KASJARZE NIE BRALI UDZIAŁU W TEM WŁAMANIU, nie mniej jednak są oni od dłuższego czasu poszukiwani przez policję za różnego rodzaju włamania i kradzieże.

Jeden z ujętych jest wielokrotnie karany przestępca, poszukiwanym nie tylko przez wszystkie prawe urzędy śledcze w kraju, LECZ RÓWNIEŻ I PRZEZ POLICJE ZAGRANICZNE, GDYŻ JEST TO NIEBEZPIECZNY KASJARZ, ZNANY NA TERENIE MIĘDZY NARODOWYM. Nazwiska ujętych kasjarzy, trzymane są przez władze śledcze w ścisłej tajemnicy, ze względu na rewizję, zarządzoną u krewnych i znajomych aresztowanych przestępców.

Dalsze dochodzenie w sprawie ujętych kasjarzy idzie w kierunku ustalenia wszystkich dokonanych przez nich przestępstw.

Na uwagę zasługuje sposób w jaki kasjarze zostali ujęci. Powiadomiony o ukrywaniu się w życie pod Grodźcem jakichś tajemniczych osobników, komendant posterunku w Grodźcu przodownik Józef Wadlewski wraz z posterunkowymi Malatynskim i Czerwińskim udali się na poszukiwania. Kasjarzy wytropiono przy pomocy psa policyjnego.

Zaskoczeni kasjarze nie przypuszczali, że mają do czynienia jedynie z trzema policjantami i z tego powodu NIE STAWILI OPORU, MIMO IŻ POSIADALI PRZY SOBIE REWOLWERY I WIEKSZĄ ILOŚĆ AMUNICJI.

Szybka decyzja przodownika Wadlewskiego i sprytnie osaczenie kasjarzy przez policjantów doprowadziło do ich ujęcia.

Pościg zmierzający do ujęcia właściwych sprawców włamania do Banku Handlowego trwa w dalszym ciągu.

We wszystkich większych miastach dokonywane są w dalszym ciągu objawy i aresztowania osób ze świata przestępczego.

Kasjarze, którzy nie są w stanie wykazać swego alibi zatrzymywani są do dyspozycji władz śledczych.

Policja katowicka przytrzymała pochodzącą z Łodzi niejaką Rojze Kaczmarek w chwili, gdy zmieniała większą kwotę złotych polskich na dolary. Aresztowana jest osobą podejrzaną i przybyła do Katowic z Łodzi już po dokonaniu włamania do Banku Handlowego.

Istnieje przypuszczenie, że jest ona tą tajemniczą kobietą, która oczekiwała na włamywaczy przed bankiem.

Sensacyjne aresztowanie dyrektora fabryki za przemyt i nadużycia podatkowe — Inż. Weisblum ujęty został na lotnisku w chwili, gdy zamierzał odlecieć do Gdańska Straty skarbu wynoszą 10 milj. zł.

Warszawa, 21 czerwca.

Warszawska policja śledcza dokonała wczoraj w cywilnym porcie lotniczym na lotnisku mokotowskim sensacyjne aresztowania.

Z polecenia poznańskich władz sądowych aresztowany został inżynier Jakób Weisblum, dyrektor fabryki szwedzkich wirówek „Diabolo-Separator”, posiadający swe przedstawicielstwo w Warszawie przy ul. Królewskiej nr. 23.

Inż. Weisbluma aresztowano w chwili, gdy przy okienku zawiadowcy portu lotniczego P. L. L. „Lot” wykupywał bilet do Gdańska.

Aresztowanie inż. Weisbluma nastąpiło na parę minut przed startem samolotu w drogę do Gdańska.

W sferach handlowych i przemysłowych zarządzenie poznańskich władz sądowych wywołało wielkie wrażenie.

Inż. Jakób Weisblum stoi na czele wielkiej, jedynej w Polsce fabryki wirówek, która pierwotnie pracowała jedynie na potrzeby cukrownictwa, z czasem jednak rozszerzyła swą produkcję na wirówki do mleka i smarów.

Inż. Weisblum stoi pod zarzutem nadużyć podatkowych na szkodę skarbu państwa.

Ponadto oskarżenie zarzuca mu uprawianie przemytnictwa przez granicę polsko-gdańską. Posiadając w wolnym mieście główny oddział inż. Weisblum miał przewozić bez cła do Polski wirówki i części do nich.

Według przypuszczeń straty skarbu państwa sięgają mają zawrotnej sumy 10 milionów złotych.

Bliższe szczegóły tej tajemniczej sprawy trzymane są w tajemnicy. Dochodzenie prowadzi prokuratora poznańska.

W związku z tą sprawą zarzymano w Warszawie, Poznaniu i kilku miastach prowincjonalnych śledem osób, pod zarzutem współdziałania z oskarżonym inż. Weisblumem. Nazwiska zatrzymanych pozostają na razie w tajemnicy.

Po aresztowaniu inż. Weisbluma władze śledcze dokonały rewizji w biurze fabryki przy ul. Królewskiej 23. Podczas rewizji obecni byli jako eksperci urzędnicy celny i podatkowy.

Ze względu na znaczną ilość ksiąg i dokumentów, których zbadanie zajmie kilka dni czasu, lokal biurowy opieczono wano i przy drzwiach wystawiono posterunek policyjny.

Obecnie prowadzone jest dochodzenie dla ustalenia o ile postawione inż. Weisblumowi zarzuty są słuszne.

Krwawe awantury rekrutów Starcie z policją i ludnością

Lwów, 21 czerwca.

(Tel. wł. „Expressu”).

W Sądowej Wiszni, mieście położonym przy linii kolejowej Lwów — Przemysł, przyszło dziś w czasie poboru rekrutów do krwawych awantur między poborowymi a policją.

W czasie poboru rekrut Włodzimierz Kisilyczko pobił wójta i jego zastępcę z Dolhomościsk. Gdy posterunkowy Eugeniusz Kurzyński usiłował rekruta uspokoić, ten rzucił się na policjanta i starał się odebrać mu karabin, przyczem bił go łaską po głowie.

Policjant w obronie własnej użył nabitego na karabin bagnetu i pchnął napastnika, przebijając mu lewe płuco obok serca. Inni rekruci, którzy dotychczas przyglądali się spokojnie tej boi, zaatakowali policjantów oraz publiczność cywilną.

Przyszło do starcia, w czasie którego poborowy Antoni Szpulak został przebit bagnetem przez jednego z policjantów Józefa Kozłowskiego. Szpulaka w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Ostate-

cznie policja przywróciła spokój, aresztując kilku poborowych.

Podobna awantura z poborowymi wybuchła w Krościenku koło Dobromila. — Rekruci zaatakowali policję i mieszkańców, wywiązała się awantura, w czasie której padł szereg strzałów.

Jeden z poborowych Tedeusz Trypak ze Starzawy w stanie groźnym przewieziony został do szpitala wojskowego w Przemysłu.

Tajemniczy arsenał w Dubnie ekspłodował w czasie pożaru

Łuck, 21 czerwca.

Na krańcach miasta Dubna wybuchł groźny pożar, który w kilka godzin obrócił w perzynę 9 domów.

W czasie pożaru w domu działacza ukraińskiego Jana Pietruka rozległa się nagle kanonada wybuchających nabo-
jów karabinowych.

Ludność, która brała udział w akcji ratowniczej, uciekła w popłochu. Na

miejscu pozostała jedynie policja i straż ogniowa.

Po godzinie kanonada ustała, a z pod zgłiszcz wydobyto kilkanaście rewolwerów, karabinów i bagnetów oraz dużą ilość łusek z nabo-
jów karabinowych.

Pietruka aresztowano, sprawą zaś tajemniczego arsenału zajęły się władze bezpieczeństwa.

MIGAWKI Z MONTE-CARLO

Kariera mr. Blanco, właściciela kasyna. — Zarabiał na graczach, lecz sam nie grał. Szaleni ryzykancci. Originalne tricki oszustów

W końcu ubiegłego stulecia w salach kasyna Monte - Carlo można było spotkać pewnego starszka, który codziennie ukazywał się o tej samej porze. Wolnym krokiem przechadzał się po salach i czasem zatrzymywał się za plecami jednego z graczy.

Opierając się o złotą gałkę swej laski, przyglądał się spokojnie biegowi kulki. Nikt nie widział go grającego. Mimo to wszyscy odnosili się doń z ogromnym szacunkiem, albowiem był to mr. Blanco właściciel domu gry

i ukryty władca księstwa Monaco. O jego przeszłości nic nie wiadomo.

W każdym razie jest rzeczą pewną, że gdy utworzył pierwszy dom gry w Hamburgu, musiał bardziej liczyć na namiętność graczy, niż na swój kapitał zakładowy. W ten sposób jednak poznał ludzi i ta niezwykła znajomość psychologii stanowiła rzeczywisty fundament jego przyszłego, olbrzymiego majątku.

W pewnym momencie zdawało się, że Blanco skończy swą tak chwalebnie zapowiadającą się karierę. Było to w roku 1872, gdy rząd niemiecki wydał dekret o zamknięciu wszystkich domów gry w Hamburgu, Badenie i Wiesbaden. Wtedy Blanco udał się do Monaco, gdzie już po kilku latach zdobył miliony.

Odnaczał się on niezwykle skąpstwem. Dzięki olbrzymiemu majątkowi wywarł olbrzymi wpływ na losy małego księstwa. Córki jego wyszły za mąż za największych arystokratów. Jedna została żoną księcia Rolanda Bonapartego, druga wyszła za mąż za Konstantego Radziwiłła. Obydwaj zięciowie otrzymali część akcji domu gry wartości 22 miliony franków.

Ostateczna walka

Pewnego razu przemysłowiec hiszpański Garcia zwrócił na siebie ogólną uwagę swą szaloną, ryzykowną grą. W ciągu dwóch tygodni wygrał

przeszło dwa miliony franków.

Wszystkich graczy ogarnęło zdenerwowanie. Przypuszczano poważnie, że hiszpan znalazł nowy, niezawodny system.

Salę kasyna musiały być zamykane z powodu przepelnienia. Pewnego dnia niespostrzeżony przez nikogo podszedł do stolika szczęśliwego gracza właściciel kasyna, mr. Blanc. Hiszpan na widok bankiera zawołał doń zwyczajnym tonem:

— Jak się pan czuje, panie Blanc?... Niech się pan na mnie nie gniewa, ale po stanowilem stoczyć z panem

ostateczną walkę

i mam nadzieję, że zostanie zwycięzca! — Możliwe — odparł Blanc z całkowitym spokojem... Ale zapewniłem sobie w jednym z banków francuskich 5 tysięcy franków renty, której chyba mi pan nie zabierze...

W ciągu następnych czterech tygodni hiszpan przegrał nie tylko wygraną sumę, lecz cały swój majątek. Blanc musiał mu pożyczyć kilka franków na drogę powrotną do Hiszpanii.

Najdroższa parasolka

W ostatnich latach swego życia mr. Blanco nie grał wcale. Posiadał tyle silnej woli, że potrafił oprzeć się pokusom zielonych stołów, którym zawdzięczał cały swój majątek. Tylko jedyny raz odstąpił od swej zasady i to z nader błahego powodu.

Pewnego popołudnia Blanc udał się ze swą żoną na spacer. Słońce prażyło niemilofosiernie i madame Blanc odczuwała boleśnie

brak parasolki.

którą zostawiła na ostatnim koncercie,

nie odzyskawszy jej z powrotem. Blanc musiał więc wstąpić do sklepu i kupić nową parasolkę za 80 franków.

I oto stała się rzecz niezwykła. Człowiek, który zarabiał miliony i dziennie wydawał tysiące franków, nie mógł się pogodzić z tym bezużytecznym według jego zdania wydatkiem, i chciał odegrać sobie tę sumę. Ku wielkiemu zdziwieniu obecnych zasiadł przy stole i postawił dwa ludwiki. Służący szybko podsunął mu fotel. Blanc nie chciał jednak usiąść, ponieważ postanowił grać tylko tak długo, dopóki nie wygra pieniędzy na parasolkę.

Stawka znikła jednak wkrótce ze stołu i Blanc musiał ją podwoić, zwiększył czterokrotnie, a następnie

dziesięciokrotnie

Szczęście, jakgdyby dla zadokumentowania swej niezależności, odwróciło się od właściciela domu gry.

Wkrótce Blanc sam przysunął sobie fotel i wyciągnął portfel. W ciągu godziny przegrał całą zawartość portfela, wynoszącą

90 tysięcy franków.

Zrozpaczony opuścił salę, przrzekając sobie w duchu nigdy już nie zasiać do zielonego stołu, jakkolwiek przyznać trzeba, że szczęście niezbyt go omijało, gdyż suma ta, która dla innego oznaczałaby kompletną ruinę, była zaledwie drobna częścią jego zysków. W każdym razie Blanc miał tę satysfakcję, że kupił dla swej żony

najdroższą parasolkę na świecie.

„Osieroczone“ pieniądze

W salach kasyna Monte-Carlo nie brak ludzi, którzy polują na „osieroczone“ banknoty, o których prawy właściciel zapominał w roztargnieniu.

Wprawdzie na sali znajdują się również funkcjonariusze policyjni, którzy utrzymują porządek, lecz spryciarze zawsze znajdują na to sposób.

Pewnego razu siedział przy stole jakiś Anglik, który zgarniał olbrzymie sumy. W chwili, gdy miał zgarnąć nowo wygraną sumę, kilka sztonów potoczyło się bez jego wiedzy na stół z numerami. Niezauważona stawka rosła i wkrótce dosięgła sumy 50 ludwików.

Jeden z gapiów zauważył to zajęcie i postanowił z tego skorzystać.

Nie miał odwagi sam zgarnąć ze stołu tej sumy, gdyż zdawał sobie sprawę z tego, że krupier zna napewno prawdziwego gracza. Zbliżył się więc do Anglika i szepnął mu tajemniczo do ucha.

Przepraszam pana bardzo, czy zechciałby mi pan uczynić pewną grzeszność?...

Zagadnięty spojrzał nań wczekująco:

— Chodzi mianowicie o to, że w tej chwili wszedł na salę mój teść, któremu przyrzekłem, że nigdy już nie będę grał. Pan rozumie, że doszłoby do przykrych scen, gdyby się przekonał, że nie dotrzymałem słowa. Czy zechciałby pan wobec tego zdjąć te 50 ludwików i wręczyć mi pod stołem tak, żeby nikt nie widział?...

Anglik wszedł w położenie młodzieńca i zdjąwszy ze stołu 50 ludwików wręczył mu pokryjomu całą tę sumę, nie wiedząc, że te pieniądze należą do niego....

W. Tatarski.

Finlandja w obliczu zamachu stanu



GENERAL MANARHEIM, polityk finlandzki, o którym krąży obecnie w Finlandji pogłoski, iż zamierza on dokonać zamachu stanu.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Skradzionym samochodem w śmierć... Złodziej sam musiał siebie zadenuncjować.

Ubiegłej niedzieli nad ranem zaalarmował kupiec Henryk Kühler wiedeńską policję, że niewiadomi złodzieje ukradli mu jego prywatne auto, oznaczone „A XL. 922“.

W kilka godzin później zawił się u tego samego urzędnika policyjnego 22-letni szofer Jan Osojnik i oświadczył, że gdy jechał swoim prywatnym autem za miasto, wóz jego uderzył o drzewo i wywrócił się, przyczem dwóch pasażerów zostało ciężko rannych i leża jeszcze na miejscu wypadku. W końcu przyznał się, że to było ukradzione auto, że jednak nie on je skradł, lecz nieznanemu mu szofer, którego od czasu do czasu spotykał na stanowisku autodorożek.

Ten to szofer umówił się z nim w sobotę wieczorem, że sprowadzi w niedzielę nad ranem auto i pojedzie na wycieczkę. Przed hotelem Sachera nastąpiło spotkanie obydwóch szoferów. Tamten zajęł w aucie i oświadczył, że niema ochoty do jazdy, natomiast zaproponował Osojnikowi, by ten bez niego odbył wy-

cieczkę. Do auta następnie wsiadły dwie osoby, niejaki Karutz i jego dziewczyna. Byli to znajomi tego drugiego szofera. Osojnik pojechał z nimi i w drodze miał właśnie ów tragiczny wypadek.

Jeszcze trwały zeznania Osojnika, gdy zjawił się na policji nowy gość. Był 20-letni Wiktor Seidl. Tenże zeznał, że razem z Osojnikiem odbył tę nieszczęsną jazdę, lecz nie wiedział, że auto jest skradzione. Spotkał Osojnika nad ranem w niedzielę o godzinie 2.30 przed kawiarnią. W aucie siedział przyjaciel jego Karutz i dziewczyna, którą nazywali tamci „panna Stęfa“. Towarzystwo to całe pojechało najpierw do lasu za miasto, a w dwie godziny potem wracali w stronę Wiednia. W drodze powrotnej wydarzyło się nieszczęście.

Na miejscu wypadku wylechała komisia. Znalaziono przy drodze obok zdemolowanego auta, dwa trupy: młodej dziewczyny i młodego człowieka. Oboje mieli straszne rany na głowie.

GENJALNY DETEKTYW W SPÓDNICY Pani Mand West jest postrachem londyńskich apaszów

W Londynie istnieje wiele prywatnych biur detektywów, których kierownicy uważają się za Szerloka Holmesa. Najslawniejszą z wywiadowni jest instytucja, prowadzona przez kobietę.

Nazwisko jej pod którym znana jest publiczności, brzmi Maud West.

Specjalnością pani Maud West jest ochrona publiczności przed wzmuszenia mi rozmaitych ciemnych indywiduów, a zrzeczność jej, wytrwałość, w razie potrzeby nawet osobista odwaga, zapewniają jej prawie zawsze pomyślny skutek działań.

Pani Maud West bardzo rzadko odwołuje się do policji oficjalnej i w ciągu swej długiej kariery tylko dwa razy zażądała aresztowania winowajcy. Robi tak ze względu na interes swych klientów, którym chodzi najczęściej o uniknięcie sądowego rozgłosu, ale także ze względu na świat zbrodniczy, który, nie bojąc się aresztowania, nieraz dobrowolnie idzie na rękę detektywe, obawiając się jej jak ognia.

Wielkim atutem w ręku pani Maud West jest to, że umie nosić doskonale strój męski i zmieniać się w nim w krót-

kim czasie tak gruntownie, że nieraz najlepszym znajomi nie poznają jej.

Kiedyś pani Maud West była skromną sprzedawczynią sklepową. W obronie jakiegoś swego krewnego, który zagrożony był ruiną przez szantażystów, podjęła na własną rękę uregulowanie sprawy z takim powodzeniem, że potem inni krewni i przyjaciele zgłaszali się do niej o poradę i pomoc.

To dopiero nasunęło jej myśl założenia biura detektywów, które ma powodzenie olbrzymie i dało jej już poważny majątek.

Za najtrudniejszą sprawę w długiej historii swoich śledztw i dochodzeń pani Maud West uważa jeden wypadek, kiedy musiała udawać kochankę pewnej bufetowej, zajętej w jednym z barów londyńskich.

Mianowicie jeden z arystokratów do stał się w ręce bandy szantażystów, którzy, którzy posiadając w swoich rękach listy kompromitujące, pisane przez tego arystokratę, doprowadzili go prawie do kija żebraczego.

W tym stanie rzeczy oddał się pod opiekę pani Maud West, która wprawdzie

znała wszystkich członków bandy, ale nie mogła przemocą od nich wydobyć listów, przy pomocy policji, bo chodziło o zatrzymanie całej sprawy w tajemnicy.

Wyśledziła więc kobietę, u której w przechowaniu owe listy się znajdowały. Była to właśnie wspomniana bufetowa.

Pani Maud West ubrała się w elegancki smoking męski, zaczęła zaglądać do owego baru i tam, gdzie żaden mężczyzna nie mógł wskoczyć, znalazła sposób wdarcia się do serca bandytki, bo jak powiada, jako kobieta, leniej znalazła słabości kobiecego charakteru.

Bardzo rychło na jej spojrzenia młode bufetowa zaczęła odpowiadać spojrzeniami jeszcze bardziej młodowemi, aż wreszcie pewnego wieczora, kiedy oboje wypili sporą ilość alkoholu, bufetowa dała się pocałować detektywie, a potem zapytała ją, czyby nie zechciała spędzić nocy w jej mieszkaniu.

Maud West zgodziła się na to z zachwytem, a skutek był taki, że kiedy rano wychodziła na ulicę, w kieszeni jej znalazły się kompromitujące listy,

Rekordy dawnej szybkości wydają się dziś krokiem śółwia — Fenomenalny szybkobiegacz w połowie ubiegłego stulecia

Pewne pismo angielskie porównywa szybkość, z jaką podawane są do publicznej wiadomości rozmaite wydarzenia, fakty i informacje z tem, jak to ongi w tym względzie działo się. A więc w r. 1815 porucznik Nerst na dostarczenie meldunku z Elege pod Waterloo do Berlina zużył musiał 5 dni. Droga ta wynosi 700 kilometrów i czyn tego kurjera wydawał się wówczas niezwykły. I my uznać musimy tę szybkość za rekordową, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na przebycie w karocy 230 kilometrów dzielących Paryż od Bourges potrzebował Ludwik XIV całych siedmiu dni.

Kurjer, który w r. 1574 przywiózł Henrykowi III wiadomość o śmierci jego brata Karola IX przebył drogę Paryż — Warszawa tylko w dni 14. Nie mniej szybka była inna sztafeta, która w 166 godzin zrobiła dystans z Wersalu do Rzymu.

Historja dawnych czasów cytuje wiele szybkobiegaczy, którzy rzeczywiście w zdumiewająco krótkim czasie wypełniali swe zadania jako posłańcy lub kurjerzy.

Jednym z najbardziej znanych był norweski marynarz Ernest Mensen, który, mając lat 39 mógł się pochwalić, iż ma za sobą ogółem przebytych 50 tysięcy mil, z których 2/3 na morzu, lecz pozostała 1/3 przebył na lądzie piechotą. W r. 1840 wstąpił on na służbę jednego z książąt niemieckich i wysłany jako kurjer do Berlina, przybiegł tam w 14 godzin, podczas gdy poczta zużytkowywała na ten dystans pełną dobę.

Oprócz tego ustanowił Mensen następujący rekord: przebył on 9 tysięcy kilometrów w 59 dni, znaczy to, że biec musiał więcej niż 152 kilometry na 24 godziny czyli przeszło 6 kilometrów na godzinę. Jak wielką wytrzymałość posiadać musiał człowiek ten, aby podobna

szybkość mógł rozwinąć w przeciągu dwóch miesięcy.

Zmarł on w r. 1893 w Accuanie, dokąd „pobiegł”, aby odkryć źródła białego Nilu.

Dziecko z zabią głową

W klinice położniczej w Wiedniu pewna kobieta powiła dziecko o dwu głowach. Dziecko to żyło przez kilka dni, poczem zmarło mimo wysiłków lekarzy, którzy starali się utrzymać potworka przy życiu.

Z Belgradu znów nadchodzi wiadomość, że wieśniaczka we wsi Wojwodina urodziła dziecko z zabią głową. Usta były szerokie i opadające w dół. Oczy znajdowały się u góry głowy i były silnie wysadzone naprzód. Dziecko

nie miało na głowie ani śladu włosów. Usta były niezwykle szerokie, a czoła i ciemienia brakowało wogóle. Głowa była przyrośnięta wprost do tułowia. To potworne dziecko zmarło po kilku godzinach.

Ponieważ jednocześnie z Budapesztu sygnalizują narodziny chłopczyka z kózka nożką, więc mimowoli ten urodzaj na potworki wydaje się nieco podejrzany. Boć to przecie zaczyna się kanikuła sezon „ogórkowy”.

Jezioro lemoniady na pograniczu Chile i Argentyny

Na świecie istnieje kilka jezior, których właściwości zdają się być w sprzeczności z prawami natury i które dlatego słusznie można nazwać „niesamowitemi”. Jednym z nich jest „jeziro prorocze” koło Quickborn, którego poziom obniża się podczas deszczu a podnosi się w czasie suszy. Zjawiska tego dotychczas nie zdołano objaśnić.

Innym niezwykłym kaprysem natury jest jezioro Mo Fjord, leżące na północ od norweskiego miasta Bergen. Jezioro to zawiera

trzy rodzaje wody.

Najważniejszą warstwę stanowi woda słodka, która dopływa ze strumienia i w której żyją różne słodkowodne zwierzęta. Pod tą warstwą leży warstwa wody słonej, która podziemnym kanałem dostaje się tu z morza. W niej żyją ryby i zwierzęta morskie. Najniższą warstwę jeziora stanowi „strefa śmierci”, w której żyją wyłącznie bakterie. Woda i pokrywający dno jeziora namul przesyczone tu są siarkowodorem. Najdziwniejszym jest, że trzy te warstwy nie mieszają się z sobą nawet podczas burzy.

Podobne własności ma pewne jezioro na wyspie Koldon, leżącej w północnym morzu Lodowatym. Tu jednak bakterie, zaludniające najniższą warstwę jeziora nadały wodzie kolor różowy. Dwubarwna jest też woda pewnego małego stawu na japońskiej wyspie Kiu-Sziu. Jedną połowę sadzawki jest żółta od domieszki siarki, druga różowa, od tlenku żelaza.

Czarną wodę posiadają dwa jeziora: jezioro Kwirila na Kaukazie, które barwę swą zawdzięcza rozpuszczonej w niem rudzie manganowej, oraz jedno z jezior algierskich, czarne jak smoła od różnych soli żelaza i od rozpuszczonego w jego wodzie kwasu gallasowego. Woda rzeki Rio Agrio, na granicy Chile i Argentyny, może być natychmiast po dodaniu cukru użyta jako lemoniada, ma bowiem wybitny smak kwasu cytrynowego.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym!**

Najbl. premiera **LUNY** Każda żona powinna wychować sobie męża **LUNY**

Walczy i kocha dzielny wilk morski **„Kapitan Lash”** Victor Mc Laglen.

W każdym porcie ma kochankę **„Kapitan Lash”** Victor Mc Laglen.

Najbl. premiera **LUNY** **CONRAD NAGEL...** jako mąż, który zdradził **LUNY**

2 przeboje w jednym programie!

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice
turniejów walk francuskich.

Napisał Stanisław Heksztynski.

16)

— Pan zapomina panie Grey, że ostatnio odwróciło się od pana szczęście, pan wie jak to bywa: łatwiej jest stracić sławę, niż ją na nowo zdobyć. Przyjmując naszą propozycję, ma pan przynajmniej pewne zwycięstwo w Poznaniu...

— Proszę ze mną dłużej nie mówić w tej sprawie. Stanowiska swego nie zmienię.

— Pan się zbyt szybko unosi, panie Grey... Pan może później żałować... Zresztą proszę nie zapominać, że taka jest uchwała związku i pan musi się poddać dyrektywie...

— Nic mnie to nie obchodzi!... Szołc zagryzł wargi. Skinał na Webera i obydwaj podnieśli się z krzesel. Zegnając się z Greyem, dyrektor dodał:

— Mam jednak nadzieję, że dojdziemy do porozumienia... Pan się uspokoi, namyśli i zrozumie, że pragniemy tylko pańskiego dobra... Nie będziemy panu za bierali więcej czasu... Dowidzenia!

Organizatorzy turnieju weszli, pozostawiając Grey'a bladego ze złości.

Gryząc munsztuk papierosa, biegł po pokoju i powtarzał ciągle:

— Ja im pokażę!...

ROZDZIAŁ XIV.

W pułapce

— Mam dla pana nowe zalecie — rzekł Szumski do Bogackiego pewnego dnia. Muszę pozyskać w najbliższym czasie wszelkie możliwe dane, dotyczące właścicielki willi przy ulicy Gdańskiej. W jaki sposób wykona pan to zlecenie — jest mi obojętne... Czy może się pan pod-

jąć tego zadania?...

— Mogę spróbować — odparł Bogacki po chwilowym namyśle.

— Przypuszczam, że najodpowiedniej byłoby nawiązać pod bylejakim pretekstem kontakt ze służbą. Zresztą wybór metody śledczej pozostawiam pańskim zdolnościom i sprytowi... Chodzi mi o wszelkie dane, dotyczące jej pochodzenia. Niech pan nie wzgardzi również szczegółami, że te sprawy powinny być tak samo zachowane w jak naściślejszej tajemnicy. Kiedy będzie mógł pan przystąpić do dzieła?...

— Choćby dziś jeszcze... Grey walczy dzisiaj w cyrku, właścicielka willi będzie więc napewno, jak zwykle, w łoży cyrkowej... Mam więc conajmniej trzy godziny czasu na rozpoczęcie przedwstępnych kroków...

Doskonale — odparł Szumski. — Czekam na pana z niecierpliwością...

Tego dnia przed wieczorem Bogacki przystąpił do nowej pracy. Już o godzinie szóstej po południu, kraził przed willą, przywołując w pamięci wszystkie okoliczności i metody stosowane przez znakomitych detektywów w podobnych warunkach.

Bohater Conan-Doyle'a próbowałby we drzeć się w przebraniu do wnętrza willi, detektyw Wallacea użyłby z pewnością, oryginalnego triku, który wprowadziłby w zdumienie prawdziwych detektywów, lecz Bogacki nie mógł nic podobnego wymyśleć. Narazie postanowił czekać aż do wyjścia właścicielki willi.

W kilka minut po ósmej przed willą zajeżdżała bezszumnie elegancka limuzyna. Szofer czekał cierpliwie, czytając po południową gazetę. Około pół do dzie-

wiątej wyszła nieznajoma, a za nią służący, który otworzył drzwiczki auta, wpuścił do wnętrza swą panią i zamknął je z powrotem.

Auto odjechało. Służący stanął na chodniku, rozejrzał się dokoła, lecz nie zauważył Bogackiego, który skrwił się za rozłożystym drzewem, obserwując zdaleka co się dzieje przed willą. Służący wszedł do sieni i zgrzytnął klucz w zamku.

Bogacki, nie namyślając się długo, poszedł do bramy i nacisnął guzik elektrycznego dzwonka. Po chwili w sieni ukazał się ten sam służący.

— Pan do kogo? — zapytał, otwierając drzwi.

— Do pani... — odparł Bogacki, nie wiedząc narazie co dalej powiedzieć.

Służący wyratował go jednak z tej opresji i nie pozwolił mu dokończyć zdania.

— Pani wyszła — odparł, uważając, że sprawa jest załatwiona.

Przybysz jednak nie odchodził.

— Wiem o tem... — odparł Bogacki — Pojechała do cyrku, prawda?

Służący spojrział ze zdziwieniem na nieznajomego. Musi to być ktoś wtajemniczony — pomyślał.

— Owszem, pojechała do cyrku — potwierdził.

— Przybywam tu z polecenia pewnej osoby, której nazwisko musi pozostać na razie w tajemnicy... Dla własnego dobra nie wolno panu mówić o tem nikomu... Ale możebyśmy tak gdzie wstabilili? — gdyż przyzna pan, że to nie jest odpowiednie miejsce do prowadzenia rozmowy...

— Bardzo pana przepraszam, ale w czasie nieobecności pani Pawłowskiej nie wolno mi nikogo przyjmować...

— W takim razie odłożymy tę konferencję. Zaznaczam jednak, że sprawa ta posiada dla pana również wielkie znaczenie... Nie powinien pan jej więc lekceważyć... wolałbym, abyśmy się spotkali gdzieś na neutralnym gruncie... Czy mógłby pan wskazać odpowiednie miejsce?...

Służący spojrział na Bogackiego nieco podejrzliwym wzrokiem i odparł:

— Nie mam czasu na żadne pogawędki...

— Powtarzam panu, że tu chodzi o rzecz ważną... Kto wie, może nawet o życie pańskiej chlebodawczyni...

Służący zmienił nagle wyraz twarzy. Widać było, że teraz zaczął traktować całą historję na serio.

— A co się stało? — zapytał. — Czyżby jej groziło jakieś niebezpieczeństwo?

— Dowie się pan jutro. Przypuszczam, że teraz zrozumie pan dlaczego mi tak zależy na czasie...

Służący bardziej przez ciekawość, niż przez wzgląd na niebezpieczeństwo swej pani, zmienił taktykę i począł traktować przybysza przychylniej.

— Skoro pan tak nalega, możemy się spotkać...

— Wtenc kiedy i gdzie?...

— Jutro o tej porze, na rogu w piwiarni...

Następnego dnia Bogacki był na oznaczonym miejscu, o właściwej porze. Oba wiał się, że służący zrobi mu kawal i nie przyjdzie. Jednakże obawy jego były płonne. Około dziewiątej wieczorem, a więc prawdopodobnie po wyjściu Reny, służący zjawił się w piwiarni i od razu poszedł do stolika, przy którym siedział Bogacki.

Józef, tak brzmiało imię służącego, podejrzewał Bogackiego o jakieś złe zamiary i umyślnie wybrał, jako miejsce spotkania zaciszną restauracyjkę, do której często zachodził i w której czuł się jak u siebie w domu. Bogacki był w doskonałym humorze i zanim przystąpił do rozmowy, zamówił butelkę wódki i zimne zakąski.

Służący widać nie stronił od kieliszka, gdyż na widok butelczyny roześmiała mu się puciołowata gęba i w oczach za iskrzyła się radość. Bogacki nie od razu przystąpił do rzeczy, czekając na odpowiedni moment. Najpierw więc począł opowiadać o złych czasach, wrócił kilka zdań na temat polityki, przypuszczając, że może ta dziedzina zainteresuje jego rozmówcę, lecz gdy okazało się, że Józef nie zajmuje się wogóle polityką, zamilkł zupełnie, poprzestając wyłącznie na nalewaniu, wypróżnianych co chwile kieliszków.

(D.c.m.)



ONA IDZIE NA WOJNĘ...

niejeden powie, że to

Szalona dziewczyna

jednakże wszystkim dowiedzie

ELEONOR BOARDMAN,

że wspomniane szaleństwo to jej najlepsza kreacja w rewelacyjnym batalistycznym dramacie dźwiękowym, który ukaże się

wkrótce na ekranie Casina.

Czytajcie „REPUBLIKE“

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz
Cegielniana 25, I p. fr.

przyjmuje Od godz. 9—1
Telefon 108-26.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm),
ul. 6-go Sierpnia 22 I piętro

Tel. 164.21.—Przyjmuje od godziny 5 do 7-jej
W niedziele i święta od 10 rano do 12-jej w poł.

Przejazd2 **ODEON** Przejazd2 **OSTATNIE 2 DNI** Główna 1 **WODEWIL** Główna 1

Wielki podwójny program
I-szy. film p. t.

PAPIEROWY KOCHANEK z uroczą MARION DAVIES

II-gi film p. t.

II-gi film p. t.

„GDY NOC ZAPADA”

z **LUIZA LORRAINE** ::

:: i czworonożną chlubą ekranu **REXEM**

Przecudna operetka

Oskara STRAUSSA

Czar melodji i romansów cygańskich!
Imponujący przepych wystawy!
Rewelacja ruchu, dźwięku i harmonji.

„Wesele w Hollywood”



Za wynagrodzeniem pełnowartości.

Szofer lub pasażer może znaleźć za kiewkę z różnymi drobnostkami (bez pieniędzy) zostawioną w taksówce, którą jechał na dworzec Kaliski na północ odchodzący o godz. 1.10 po poł. Łaskawy znalazła zechce zwrócić Narutowicza 22, front, II piętro A. Kon. tel. 131.16. za pełnym wynagrodzeniem

PRZED WYJAZDEM NA WIEŚ

ufarbuj swe zniszczone obuwie Farby nasze są trwałe, nie schodzą po deszczu! Nie ścierają się w piasku Mechaniczna farbiarnia obuwia i wyrobów skórzanym „JEDYNA” Łódź Piotrkowska 106 tel. 184-50 Żelownia obuwia skórą i gumą indyjską na miejscu

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia. Elektroterapia **Południowa 28** — tel. 201-93 Od 8—11 rano i od 6—9 wiecz. W niedziele od 9—2. Dla niezamożnych ceny lecznic.



SPRZEDAŻ ogni bengalskich i raklet

I. Woźnica, Piotrkowska 126, telefon 205-74

Jedynie źródło taniego i dogodnego zakupu na raty Ty napewno wyjeżdżasz na wyuczasy.

Polecam w wielkim wyborze: piękne letnie płaszcze apaszkę swetry, jedwabie, wełny, sztuczne jedwabie, satyny, muszliny, krepony, kretony, białe towary zefiry i t. p. bieliznę pończochy, skarpetki torebki, walizki, torczyki, towary na pedy i moc innych sezonowych artykułów. Leon Rubaszkin, Łódź, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu

RADJOAPARATY i części detektory

komplet od zł. 25. Radiola, Piotrkowska 88, tel. 103-34. Najtaniej bo w podwórzu 17

UBIORY meskie, damskie obuwie

swetry na wyplatę Piotrkowska 37, III wiejskie, I piętro

RADIOPOGOTOWIE

183-40, Pomorska 20, wszelkie zlecenia radiowe do 9 wieczór. 28

Doktor Sołowiejczyk

Chor. skórne i weneryczne **PIOTRKOWSKA 99** Tel. 144-92 Przyjmuje codziennie od 8—9 rano i 2—6 popołudniu 8—9 wiecz. oprócz niedziel i świąt

Dr. med. HELLER

chor. skórne i weneryczne **NAWROT 2** tel. 179-98 przyjm. do 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp. dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. med. S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne, leczą nie lampą kwarcową **MONIUSZKI 5.** tel. 170-50 Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. i od 5-7 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Doktor Lagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych **Piotrkowska 70** (róg Traugutta) tel. 181-83 Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1-ei. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. ST. BIBERGAL

Moniuszki 11, telefon 63-22. Choroby skórne weneryczne elektroterapia. Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz. w niedz. od 10—12

Dr. med. Niewiażki

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych **ul. Andrzeja 5** Tel. 159-40 Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekalnia dla pań

JEZYKA polskiego i rachunkowości

szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalna skrócona metoda. Gdańska 23, m. 2, front I piętro 31

POTRZEBNA wykwalifikowana bardzo

zdolna poduczna do pracowni sukien Kilińskiego 48

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

Lekarz - dentysta

B. MARKUS-HUSBAUMOWA **Piotrkowska 51** tel. 121-23 Godz. przyjęć 3—7

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

Tylko Kursy Kierowców Samochodowych Pol. I. M. C. A. za opłatą **zł. 130** są w stanie wyszkolić cie na dobrego szofera — mechanika. — Teorja. Zajęcia praktyczne we własnych warsztatach reparacyjnych. Nieograniczona ilość jazd. — Informacje i zapisy od 9-jej rano do 8-jej wiecz. Al. Kościuszki 68, tel. 122-90. —

Komunikacja autobusowa **Łódź — Piotrków** Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4 Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU **Piotrkowska 294, tel. 122-89** (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz. w niedziele i święta do 2-jej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampka kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kału, krwi, płocna, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. **PORADA 4 zł.** Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **3 ZŁOTE.**

Dr. med. S. Kantor specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena. **PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKI.** Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45. Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań

Dr. med. M. Glazer powrócił **ul. Zielona Nr 6** Telefon 185-49. Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 8-10 i 5-8 i 7 1/2—8 1/2 w.

PORADNIA wenerologiczna Lekarzy-specjalistów **Zawadzka 1.** Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kerbiat W niedziele i święta od 9—2 pp. Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.** Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet. **Porada 3 złote.**

Doktor P. Klinger choroby weneryczne, skórne i włosów **ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.** Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med. H. Rózaner **Dzielnia 9,** tel. 128-98. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10 i 5-8 Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

PORADNIA wenerologiczna Lekarzy-specjalistów **Zawadzka 1.** Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kerbiat W niedziele i święta od 9—2 pp. Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.** Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet. **Porada 3 złote.**

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

Dr. med. REICHER Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia. Elektroterapia **Południowa 28** — tel. 201-93 Od 8—11 rano i od 6—9 wiecz. W niedziele od 9—2. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. S. Neumark Choroby skórne i weneryczne, leczą nie lampą kwarcową **MONIUSZKI 5.** tel. 170-50 Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. i od 5-7 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. med. ST. BIBERGAL **Moniuszki 11,** telefon 63-22. Choroby skórne weneryczne elektroterapia. Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz. w niedz. od 10—12

Doktor Sołowiejczyk Chor. skórne i weneryczne **PIOTRKOWSKA 99** Tel. 144-92 Przyjmuje codziennie od 8—9 rano i 2—6 popołudniu 8—9 wiecz. oprócz niedziel i świąt

Dr. med. HELLER chor. skórne i weneryczne **NAWROT 2** tel. 179-98 przyjm. do 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp. dla niezamożnych ceny lecznic

Doktor Lagunowski specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych **Piotrkowska 70** (róg Traugutta) tel. 181-83 Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1-ei. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. Niewiażki specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych **ul. Andrzeja 5** Tel. 159-40 Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekalnia dla pań

KLUCZKI

POTRZEBNA wykwalifikowana bardzo zdolna poduczna do pracowni sukien Kilińskiego 48

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

KLUCZKI

Bezrobotni robotnicy kanalizacyjni uchwalili ostrą rezolucję przeciwko magistratowi Delegacja bezrobotnych żali się „Expresowi” na swą dolę

Lódź, 21 czerwca.

W roku bieżącym magistrat przeprowadził na robotach sezonowych daleko idące redukcje. Mianowicie przyjęto do pracy o kilka tysięcy ludzi mniej, aniżeli w roku ubiegłym, narażając ich przez to na zupełną nędzę, albowiem pozbawiono prawa otrzymywania zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

I oto w dniu wczorajszym przybyła do redakcji naszej liczna delegacja bezrobotnych, by się pożalić przed „Expressem” na swą dolę.

W roku ubiegłym wszyscy oni byli zatrudnieni na robotach kanalizacyjnych. Pracowali przez cały okres robót i tym sposobem zdołali uzyskać prawo do zapomóg w miesiącach zimowych. Z trudem żywili siebie i swe rodziny podczas zimy.

— Wierzyliśmy jednak — mówił jeden z delegatów — że gdy nadejdzie wiosna, będziemy należeli do pierwszej partii ludzi, która zostanie ponownie zaangażowana do kontynuowania prac. Wszak na całym świecie jest taki zwyczaj, że po przerwie

przyjmuje się do roboty tych, którzy już uprzednio pracowali.

Tymczasem upłynęło już kilka tygodni, inni robotnicy dawno otrzymali pracę i ku naszemu największemu zdumieniu otrzymali też pracę tacy, którzy w roku ubiegłym nie byli wcale zatrudnieni na robotach sezonowych.

Nas nie chciano przyjąć.

Gdy pytaliśmy dlaczego — odpowiada nam, że magistrat niema pieniędzy

W ubiegłym tygodniu prezydent magistratu zakomunikowało naszej delegacji, że obecnie wszyscy byli robotnicy otrzymają zajęcie. Kazano nam zwrócić się w bieżącym tygodniu do wydziału kanalizacji.

Zwróciliśmy się, lecz usłyszeliśmy

Tępem narzędziem

Na Wodnym Rynku między kilku pijanymi osobnikami doszło do sprzeczki, która zamieniła się w bójkę, w czasie której 25-letni bezrobotny Józef Klimkiewicz (ul. Nowoślągiwnicka 9) odniósł ranę tłuczona głową.

Doraźnej pomocy udzielił poszkodowanemu lekarz pogotowia, który przewiózł go w stanie osłabionym do domu.

★

Dziś o godz. 2 rano w mieszkaniu własnym przy ul. Marysińskiej 36 została pobita żelaznym pogrzebaczem przez brata swego 36-letniego bezrobotna Aleksandra Czyżewskiego i odniosła kilka ran tłuczonych głową.

Poszkodowaną opatrzył lekarz na stacji pogotowia.

odpowieź, iż tam nic nie wiedzą

o tem, jakoby miano angażować robotników. Zwróciliśmy się więc ponownie do magistratu. I ponownie skierowano nas do wydziału, twierdząc, że dyspozycje zostały już wydane.

Poszliśmy więc po raz drugi do wydziału

i ku swemu zdumieniu i rozżaleniu, raz jeszcze usłyszeliśmy, że tam o żadnej dyspozycji nie wiedzą i dlatego nas przyjąć nie mogą.

— Jakżeż to — pytał jeden z delegatów — więc w taki sposób postępuje się z bezrobotnymi? Przecież my o nic się nie upominamy tylko o pracę, która się słusznie nam należy. A tu, jakgdyby chciano się nas pozbyć, odsyłają nas od jednego do drugiego. Już od kilku dni tak chodzimy.

Któż wreszcie powie nam CZY DOSTANIEMY ZAJĘCIE I KIEDY?

Może „Expres” zapyta o to prezydium magistratu?

Zderzenie auta z wozem Jedna osoba ranna

Lódź, 21 czerwca.

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 51 przy ulicy Rokicińskiej miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie.

Jadące z nadmierną szybkością auto, starając się wyprzedzić jadący w tym samym kierunku wóz zaprzężony w parę koni, uderzyło przednim błotnikiem z całej siły w tył wozu.

Wskutek wypadku tego spadła z wozu na ziemię 25-letnia Weronika Magrówna, zamieszkała przy ulicy Wschodniej Nr. 7 i odniosła kilka ran tłuczonych całego ciała.

Długo jeszcze opowiadali nam delegaci bezrobotnych, których nazwiska są w posiadaniu redakcji, o ciężkiej doli bezrobotnych b. robotników sezonowych.

Wreszcie zakomunikowali nam, iż w dniu wczorajszym odbył się specjalny wiec b. robotników sezonowych,

kanalizacyjnych, na którym po omówieniu wszystkich powyższych bolączek i postępowania magistratu w stosunku do robotników sezonowych, przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 20 czerwca 1930 r. bezrobotni robotnicy kanalizacyjni oświadczają, iż obecny magistrat m. Łodzi skazał niemal na śmierć głodową tych bezrobotnych, którzy wskutek nieotrzymania pracy, tracą prawo do pobierania zasiłków. Wobec powyższego bezrobotni piętnują politykę magistratu i domagają się natychmiastowego zatrudnienia ich na robotach kanalizacyjnych”

Powyższą rezolucję, podpisaną przez kilkuset bezrobotnych, wręczono w dniu wczorajszym w magistracie.

Zawezwany na miejsce nieszczęśliwego wypadku lekarz pogotowia po udzieleniu poszkodowanej pomocy lekarskiej, przewiózł ją w stanie osłabionym do domu.

Najechanie auta na wóz spowodowało nieznaczne uszkodzenia zarówno masyzny, jak i wozu. Policja spisała protokół.

Litwinka zamordowana przez straż litewską była szpiegiem litewskim, a została podstępnie zgładzona, gdyż za dużo wiedziała

Z Wilna donoszą: W sprawie zamordowania przez straż graniczną litewską Weroniki Błażysówny, litwinki, obywatelki polskiej, która udała się do swej rodziny mieszkającej na Litwie, nadchodzą obecnie nowe wiadomości.

Ciało zamordowanej Weroniki Błażysówny zostało poddane oględzinom lekarskim, które stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że dziewczyna przed śmiercią padła ofiarą gwałtu. Na całym ciele widoczne są podnadt ślady, że nieszczęśliwa broniła się przed napastnikami, lecz uległa wobec przewagi fizycznej kilku mężczyzn.

Mimo oczywistych śladów zbrodni, komendant straży litewskiej na odcinku Mejrany, gdzie Błażysówna została zamordowana, w dalszym ciągu twierdzi, że zaszedł z nią nieszczęśliwy wypadek w okolicznościach tak nieprawdopodobnych, jak strzał z ręki 5-letniego chłopca, który niewiedząco skąd wziął karabin i strzelił do leżacej...

Błażysówna została zabita w dniu 12 b. m. w południe w pobliżu linii granicznej.

W parę godzin potem krewni jej, zamieszkujący na Litwie, powiadomili ojca zmarłej, że ciało dziewczyny leży w lesie o jakiejś 500 metrów od granicy.

Sprawcy — strażnicy litewscy porzucili narazie ciało, lecz następnie, gdy wszystko się wydało, przewieźli je do odległych o kilkanaście kilometrów Sól, by w ten sposób stworzyć pewne pozory, gdy zajdzie potrzeba wydania zwłok.

Cała rodzina Błażysów znana jest ze swych poglądów szowinistyczno-litewskich i to spowodowało, że 20-letnia Weronika Błażysówna chętnie przystała na propozycję wywiadu litewskiego za-

gnięcia się do służby szpiegowskiej. Uprawianie tego procederu ułatwiała jej znakomicie rozlokowanie się w domu jej ojca kancelarji i plutonu KOP. — Zdobyte informacje oddawała ona oficerowi straży litewskiej który jest kolegą... szwagra Błażysówny, na innym odcinku.

Kiedy Błażysówna stanie się już bezużyteczna, straż kowieńska postanowiła ją sprzątnąć, lecz przeprowadziła to tak nieudolnie, że cała prawda natychmiast się wydała, odtwarzając sytuację nadzwyczaj kłopotliwą dla oficjalnych czynników litewskich, odpowiedzialnych za zbrodnię swych podkomendnych.

Mimo usiłowań zagmatwania całej sprawy, metody policji granicznej są dostatecznie wyraźne.

Ta sama straż, która przed kilku tygodniami pierwsza rozgłosiła wieść o „zajściach” w Dmitrówce i o ucisku litwinów w pasie granicznym teraz sama morduje podstępnie litwinkę, oddana im całą duszą i to tylko z tego powodu, że stała się już niepotrzebną i mogła w przyszłości być niewygodna, gdyż za dużo wiedziała.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych Sąd uniewinnił oskarżonego

Lódź, 21 czerwca.

W końcu sierpnia ubiegłego roku do posterunku policji w Aleksandrowie wpłynęło doniesienie na niejakiego Teodora L. Treść doniesienia opiewała, że w dniu 19 sierpnia L. zbliżył się w polu do pasażerki krowy Marty F. i wszczął z nią rozmowę.

W pewnym momencie, gdy F. niczego złego ze strony nieznajomego nie spodziewała się, ten rzucił ją na ziemię, nasał jej na głowę chustkę i usiłował na

napadniętej dokonać gwałtu. Napadnięta F. stawiała dzielny opór i uniemożliwiła napastnikowi odskaniecie go niecnego zamłaru.

W dniu wczorajszym Teodor L. stanął przed sądem okręgowym. Rozprawa ze względu na drastyczne szczegóły odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach stron sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

DZWIĘKOWY



Dziś po raz ostatni!

„Pieśń Żywiołów”

Wzruszający do łez dramat z udziałem niezrównanej Lupe Velez, rasowego Gary Coopera i niezapomnianego Louisa Wolheima Lupe Velez odśpiewa pełne nastroju czarujące pieśni meksykańskie. PONADTO słynną „PIEŚN WIEKÓW” śpiewają treperzy w lasach i wśród dzicych gór skalistych.

Sensacja sezonu bieżącego.

Jedna noc w państwie

„QUI-PRO-QUO”

Pierwszy polski film rewizyjny oparty na oryginalnych zdjęciach w teatrze warszawskim „Qui-Pro-Quo”. Udział biorą: HANKA ORDONÓWNA, Zimińska, Górska, Jarosy, Krukowski, Tom. Dymśa, Lawiński.

Początek o godz. 4,30 po poł.

Ceny miejsc niższe Zł. 1-2-3.

Ze schodów

W domu nr. 43 przy ul. Przemysłowej spadł ze schodów 11-letni Akadusz Gałazka i odniósł kilka ran tłuczonych głowy oraz całego ciała.

Lekarz pogotowia, po opatrzeniu poszkodowanego, pozostawił go na miejscu pod opieką rodziny.

Nieście pomoc najbardziejniejszym!

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi



Dziś i dni następnych! — Wielkie arcydzieło dźwiękowe pod tyt.

„WARTA NOCNA”

według powieści genialnego piewcy morza CLAUDE FARRERE'A

W rolach głównych

4

potęgi ekranu

BILLIE DOVE
MIKOŁAJ SUSANIN
DONALD REED
PAUL LUKAS

Początek seansów
o g. 4, 6, 8 i 10

Aparaty dźwiękowe
systemu „Western Electric”



Pele-mele

Rozenbergowie po ślubie wynajeli willę za miastem. Codziennie otrzymywali podarunki ślubne od swych przyjaciół. Pewnego dnia znaleźli w kopercie dwa bilety do teatru z następującym dopiskiem:

— „Zgadnijcie kto wam to przysłał?”

Wieczorem Rozenbergowie poszli do teatru, potem wstąpili do kawiarni, a gdy wrócili późno w nocy do domu, zastali puste mieszkanie.

Na stole w jadalni leżała kartka z napisem: — Teraz już zgadliście?”

★

Marysia, służąca Gancegalów, wbiegła ogromnie zdenerwowana do pokoju:

— Na litość boską, na litość boską!..

— Co się stało?

— Przedziwny koniak!.. — zawołała padając na krzesło.

Pani Gancegal podała jej szybko kieliszek koniaku.

— Jeszcze jeden!..

Nalano jej jeszcze jeden kieliszek. Po czwartym kieliszku służąca odzyskała wreszcie przytomność.

— Już mi teraz lepiej!.. — szepnęła słabym głosem. — Tak się przeraziłem..

— Co się stało? Niech Marysia nareszcie powie!.. — pyta gospodyni.

— Siłkami te nowa, chińska waza..

★

W pewnym miasteczku prowincjonalnym wisła tablica z następującym napisem:

— „Dotknięcie tych drutów powoduje natychmiastową śmierć. Niesostojący się do tego przepisu będą surowo karani!”

★

Rzecz dzieje się w sądzie amerykańskim.

— Czy pan ukradł książki?

— Nie, panie sędzio..

— A gest?

— Też nie..

— Kaczki?

— Nie..

— Jest pan uniewinniony.

— Dziękuję panie sędzio, byłem już w ogromnym strachu, gdyż sądziłem, że pan sądziła za-
pyta o kury..

★

Pewna pani zamęczała ogrodnika różnymi pytaniami.

— A jak pan daje sobie radę z liškami. W jaki sposób unleszkodliwa pan liшки?

— Z liškami? Bardzo prosto.. Sciągłem je do ogrodu sąsiada, kilka razy okręcam je w kółko, tak że im się zaczyna macić w głowie i nie wiedzą którędy powrócić..

Hallo! Tu radio!..

SOBOTA, dnia 21 czerwca 1930 r.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hej na! z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska 160 1) Melodie hebrajskie w wykonaniu kantora Józefa Rozenblatta; 2) Roczon Kovakuras; 3) Kell Oreh Din Oshamu; 4) Michel Om, Ruchel Movakeh; 5) Al Boneho; 6) Beethoven: Uwertura „Fidelio”; 7) 2 nokturny Szopena; 8) Romans z Muzyka z płyt gramofonowych (transmisja z Warszawy) 16.55 — 17.20 Skrzypka pocztowa — korespondencje bieżąca omówi dr Marjan Ste-powski 17.20 — 18.20 Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci. a) 17.30 — 17.50 słuchowisko b) 17.50 — 18.20 koncert. 18.20 — 18.50 Pół godziny Pen - Klubów w studio Polskiego Radia. Program analogiczny do dnia poprzedniego. Transmisja z Warszawy. 18.50 — 19.25 Rozmaitości i kominikat gospodarczy Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi. 19.25 — 19.40 Odczytanie programu na tydzień następny 19.40 — 19.58 Płyty gramofonowe. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawy 20.00 — 20.15 p. Maria Zeromska wygłosi feljeton „Niedziela na wsi kaliskiej”. Transmisja z Warszawy. 20.15 — 22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Orkiestra Filharmonij Warszawskiej pod dyr. St. Nawrota. 1) Komzak: Marsz „Wiedeńska krew”; 2) Czajkowski: Walc z baletu „Spiaca królewna”; 3) Mossini: Uwertura do op. „Wilhelm Tell”; 4) Puccini: Fantazja na temat z op. „Cyganeria”; 5) Solista 6) K. Grieg: Sulta Peer Gynt I. 7) Ch. Gounod: Muzyka baletowa z op. „Faust”; 8) J. Brahms: Taniec węgierski D-dur. 22.00 — 22.15 Z Marynowski: Po moc w wesołych nieszczęściach (obserwacje automobilisty). 22.15 — 24.00 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. PAT i inne. oraz muzyka taneczna (transmisja z Warszawy).



CASINO

Dziś i dni następnych!

Szafaństwo młodości i miłości.
Arcydzieło genialnego reżysera A. FEYDERA p. t.

Miraże Szczęścia

(Złotopłosy Anioł)

Wzruszający dramat ilustrujący dzieje młodego utracjusza.

W rolach głównych:

Piosenki w języku niemieckim.

ulubieniec publiczności

Michał Czechow

piękna

Karina Bell

ulubieniec kobiet

Gaston Modot

oraz 6-cio letnia

Bianka Lorel

Dodatek dźwiękowy i aktualny polski.

Początek seansów o godzinie 3, 4.30, 6, 8 i 10.

Widownia wentylowana sposobem nowoczesnym.

Epidemia tyfusu

Tygodniowo notuje się obecnie od 6-ciu do 8-ju wypadków — Unikać surowej wody — Zwyczajny lód — szkodliwy

Łódź, 21 czerwca.

Od szeregu dni krąży po mieście pogłoski o panującej w Łodzi epidemii tyfusu brzuszego.

Chcąc się dokładnie w tej sprawie poinformować zwróciliśmy się do kompetentnych czynników, które udzieliły nam następujących informacji.

Władze zdrowotne liczą się zazwyczaj z tym, że w obecnym okresie, gdy następują pierwsze upały, wzrasta się epidemia chorób, szczególnie tyfusu brzuszego. Rok bieżący nie stanowił pod tym względem wyjątku, gdyż rzeczywiście w maju ilość wypadków zachorowań na tyfus brzuszy była tak liczna, że można było śmiało mówić już o epidemii tyfusu w Łodzi.

Tygodniowo notowano od 12 do 14 wypadków. Obecnie jednak natężenie tyfusu osłabło, gdyż w ciągu tygodnia władze zdrowotne notują od 6 do 8 wypadków.

Mimo to należy się ciągle liczyć z tym, że fala epidemii może w każdej chwili powrócić ze względu na zbliżający się

okres konsumpcji owoców,

jak również ze względu na zapowiadające się upały.

Władze przedsięwzięły odpowiednie kroki celem niedopuszczenia do powtórzenia wybuchu epidemii.

Zwrócono przedewszystkiem uwagę na to, aby w restauracjach nie używano w celach konsumpcyjnych

zwykłego lodu,

zawierającego wiele nieczystości i bakterji, powodujących ciężkie wypadki chorób.

Ludność sama powinna w obecnym okresie dbać o zachowanie środków zaradczych, a więc

unikać surowej wody,

myć ręce przed każdym posiłkiem i dbać o świeże produkty spożywcze.

—ut.—

Karnecik teatralny

TEATR KAMERALNY.

Świetny zespół rosyjski z Rygi, który niedawno zakończył występy w Teatrze Miejskim i został b. gorąco przyjęty przez publiczność łódzką, w końcu tego miesiąca wznowi swoje występy w Teatrze Kameralnym. Afisze zapowiadają „Ślub cywilny” Katalajewa szlagier bieżącego sezonu i „Skrzypce jesienne”, sztuka w 4-eh aktach, która jest popisem przedstawieniem tego doskonałego teatru.

LETNI TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro i pojutrze sztuka Gordina „Zydowski Król Lir” — w reżyserji i inscenizacji A. Marka.

TEATR POPULARNY.

Dziś sobota i dni następne kapitalna rewja. „My możemy też”
Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru.

IX SYMFONJA BEETHOVENA W OGRODZIE „TIVOLI”.

W niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 5-ej po poł. w ogrodzie Tivoli Przejazd 8, nadany będzie po raz pierwszy w Łodzi koncert symfoniczny nowoczesnej muzyki mechanicznej. Odtworzo na zostanie mianowicie cała IX symfonia Beethovena w wykonaniu światowej sławy orkiestry filharmonicznej Opery Państwowej w Berlinie pod dyktando Oskara Frieda z udziałem wybitnych solistów i chóru.

Rozwój nowoczesnej muzyki mechanicznej za taczca coraz szersze kregi, a jej zwolennicy rekrutują się w coraz większej mierze z pośród ludzi prawdziwie muzykalnych, zachwycających się tą najidealniejszą orkiestrą, która rozporządza najlepszymi zespołami muzycznymi świata a jest w reprodukowaniu tych zespołów niedościgniona i niezłomowana.

Dla żadnych kulturalnej rozrywki a znanych ze swej muzykalności łodzian koncert ten na wolnym powietrzu będzie prawdziwą atrakcją.

OD RANA DO PÓZNEJ NOCY.

Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego okręgu Łódź, urządza w niedzielę dnia 22 b. m. wielką zabawę w parku Julianowskim. — Trzy orkiestry będą przygrywać cały dzień. Pokazy strzeleckie, kosze szczęścia, loteria fantowa. Rozrywka, śmiech, wesele, bufet po tanich cenach. Początek o 8 rano.



LE NARCISSE BLEU
de Mury
NAJLEPSZE PERFUMY
I WODY KOŁONSKIE



Dziś i dni następnych.

Triumfalne dzieło słynnego reżysera Aleksandra Korda

„Szafańska Miłość”

Dramatyczne przeżycia pięknej kobiety, którą przesłał wielką miłość. W roli głównej znakomita piękność węgierska, urodziwiczka ekranu

Marja Korda

Film ten pozwala Marji Korda wykażać cały swój wdzięk w przepięknych toaletach, stylizowanych specjalnie dla niej przez znanego malarza REXA. Świetnie skonstruowany scenariusz wiąże znakomicie motyw namiętności, jaką otaczają piękna kobietę dwaj mężczyźni: mąż i dawny kochanek. W powodzi intryg, które zrzucają ją z piedestału szanownej kobiety na bruk. Marja Korda porywa i zachwyca.

Wielki podwójny program, zawierający 2 arcydzieła filmowe

II.

Nieźródnana pełna czaru i temperamentu ulubienica publiczności

Colleen Moore

w przepięknym romantycznym filmie miłosnym

„Twoje czarne oczy”

Wspaniała ilustracja wzruszająca orkiestrą symboliczną pod dyktando Leona Kantora.

Ceny miejsc najniższe od 1 zł. do 2 zł., na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1 zł. w niedzielę i soboty od 12—3-ej po poł. po 50 gr. i 1 zł.



„Łowca ech”

Kinematografia dźwiękowa wytworzyła nowy, oryginalny zawód

Wynalazek filmu dźwiękowego wytworzył w świecie kinematografii całkiem nowy specyficzny zawód t. zw. „łowcy ech”.

Praca tego specjalisty — a jest to praca trudna i odpowiedzialna — polega na usuwaniu z studio wszelkich niepożądanych szmerów i ech, jakie mógłby podchwycić mikrofon. Okazało się bowiem, iż mimo obicia ścian i wszelkich środków zapobiegawczych, w każdym studio do nagrywania filmów dźwiękowych powstają najróżnorodniejsze odgłosy których w dźwiękowcach nie można tolerować.

„Łowca ech” odbywa więc ciągle wędrowki po studjach, uzbrojony w torbę pełną gwoździ, długi kij z metalowym końcem, sztukę grubego materiału oraz pudełko z kitem okiennym.

Jest on beustannie zajęty przymocowywaniem kawałków gumy na brzęczącej szyby, wbijaniem gwoździ w skrzypiące podłogi lub badaniem ścian i zasłon, by odkryć przyczynę niepożądanych szmerów... „Łowca ech” jest najbardziej godnym pożałowania człowiekiem, gdyż praca jego — nigdy nie może być skończona. Choćby udało mu się usunąć nieskończoną ilość szmerów — jednak zawsze znajdują się nowe... Różnica zaś między nim a innymi pracownikami polega na tym, że o ich sukcesach — słyszy się, zaś jego sukces polega właśnie na tym, żeby go nie było słychać..

Niefakt słynnego śpiewaka operowego

Zarozumiały artysta stracił sympatię publiczności

Słynny śpiewak operowy Volpi, bawiący obecnie na gościnnych występach w operze budapeszteńskiej, wywołał ostatnio bardzo przykre zajście, które ściągnęło nań wielką niechęć publiczności.

Pod koniec przedstawienia „Rigoletto”, gdy widzowie bili brawo i Volpi oraz jego partnerka, śpiewaczka wiedeńska Maria Nemeth, ukazali się przed rami pa, kłaniając się publiczności artystyka ta chciała — jak zwyczaj nakazuje — podać rękę Volpi-emu. Volpi jednak — nie podał swojej ręki, chcąc w ten sposób widocznie zaznaczyć, że oklaski dotyczą tylko jego, że koleżanka jego nie ma prawa do udziału w sukcesie.

Niefakt ten spostrzegła publiczność i oklaski pod adresem śpiewaka zamieniły się momentalnie w okrzyki „fuj” oraz gwizdy... Nazajutrz zaś prasa budapeszteńska potępiła jednomyślnie niesympatyczny gest zarozumiałego śpiewaka.

Deficytowy kongres autorów scenicznych

Medynarodowy kongres autorów i kompozytorów scenicznych, który odbył się niedawno w Budapeszcie, pociągnął za sobą ogromny deficyt, wynoszący 35.000 pengów.

Tyle bowiem kosztowały przyjęcia i uroczystości, urządzone na cześć zagranicznych dramaturgów i muzyków, przybyłych do stolicy Węgier jako goście.

Z tego powodu powstał konflikt pomiędzy węgierskim związkiem autorów, który przyjmował gości, a magistratem Budapesztu, który w swoim czasie obiecał wziąć część tych kosztów na siebie. Konflikt ten zakończył się w ten sposób że magistrat budapeszteński pokryje połowę deficytu.

Dr. LUDWIK ROSENBERG

ordynuje, jak w latach ubiegłych
w Krynicy willa „Gwiazda”



Mecz Ł.T.S.G. I b-Turyści został odłożony

Jak się dowiadujemy, Zarząd ŁZOPN odwołał spotkanie o mistrzostwo klasy A między drużynami ŁTSG I b — Turyści wyznaczone powtórnie na dzień 22 b. m., ponieważ ŁTSG odwołało się do PZPN-u. Decyzja PZPN-u w sprawie tej oczekiwana jest w najbliższych dniach.

10 drużyn footballowych walczy jutro o punkty

Pierwsza runda rozgrywek footballowych o mistrzostwo klasy A już się częściowo zakończyła. Niektóre kluby A klasowe rozegrały już wszystkie spotkania i rozpoczynają w dniu jutrzejszym drugą rundę. Mistrzem wiosennym klasy A została drużyna WKS-u, która wyprzedza Turystów o cztery punkty. W

dnia jutrzejszym rozegrane zostaną następujące spotkania o mistrzostwo: Boisko w Pabjanicach: WKS-Burza, boisko ŁKS: Widzew — ŁKS. Boisko przy ulicy Wodnej: Turyści — PTC, boisko W. KS: ŁTSG I b, Sokół, boisko Widzewskiej Manufaktury: Hakoah — Bieg.

Szermiercze mistrzostwa Polski w Warszawie

W przyszłym tygodniu rozpoczynają się w Warszawie szermiercze mistrzostwa Polski. Termin zawodów wyznaczony został przez Polski Związek Szermierczy na dzień 28 i 29 bm.

Wspaniały sukces

Lechii tomaszowskiej

Tomaszowski korespondent „Expressu” telefonuje:

Spotkanie o mistrzostwo klasy C rozegrane między drużynami Lechii i Tomaszowianka przyniosło brawurowe zwycięstwo Lechii w stosunku 10:0 (7:0). Drużyna Lechii górowała znacznie nad przeciwnikiem i odniosła zupełnie zasłużony sukces. Do przerwy w równych odstępach czasu zdobyła Lechia 7 bramek. Po zmianie stron w pierwszych 20 min. przewagę posiadała drużyna Tomaszowianki, która jednakże nie potrafiła zdobyć honorowego punktu. Nawet rzut karny nie został przez tę drużynę wykorzystany. W ostatnich minutach gry inicjatywę znowu ujmuje zwycięzca i zdobywa dalsze trzy bramki. Strzelcami dla Lechii byli: Pruszczyński (4), Eljasz i Karczmarski (po 2) oraz Pawlak (1). Sędzia p. Norymberg.

Echa meczu

Łódź — Warszawa

Jak się dowiadujemy na meczu Łódź — Warszawa o puchar „Republiki” który rozegrany został w niedzielę uległ wylewowi krwi w kolanie środkowej pomocnik ŁTSG, który przez dłuższy czas nie będzie grał w swej drużynie.

Dwa mecze Kadimahu we Włocławku

Jak się dowiadujemy, ruchliwa sekcja piłki nożnej Ł.K.S. „Kadimah” dzisiaj rano wyjechała do Włocławka, gdzie rozegra dwa spotkania z tamtejszymi drużynami „Makkabi” i „Kujawia”, mistrzem podokręgu włocławskiego.

Zawody wywołały wielkie zainteresowanie wśród miejscowej publiczności i stanowi najważniejszy punkt programu święta Makkabi, z okazji otwarcia własnej pływalni. Również w zawodach pływackich urządzonych staraniem Makkabi biorą udział trzej najlepsi pływacy „Kadimy”, którzy jednocześnie wyjechał z drużyna piłkarską.

Japonia -- Czechosłowacja 3:2

Trzy emocje na meczu tenisowym o puchar Davisa w Pradze (Korespondencja własna „Expressu”)

Praga, 15. 6. b.r.

W drugim dniu semi-finału w Davis-Cupie, doszło do spotkania Menzla, Koželucha — z Hazada, Abe. I znów jak w pierwszym dniu, tak i dzisiaj wszystko papierowe obliczenia zawodów. Czeski double uważany był ogólnie za faworyta. Trenowani przez Karola Koželucha, wygrali przed tygodniem w świetnym stylu, po przepięknej grze z francuską parą Borotra. Tak Koželuch (Karol) jak i Borotra przepowiedział im zwycięstwo. A jednak przepowiednie za wiodły. Przed meczem czesi spodziewali się wygranej i już myśleli o przyszłym przeciwniku, gdy Harada i Abe za jednym zamachem ich nadzieje zniweczyli.

Po wspaniałej i niezmiernie zaciętej walce, wygrywa para japońska. W czterech setach 1:6, 7:5, 8:6, 9:7. Obie pary były równorzędne. Wygrali jednak ci, którzy mieli silniejsze nerwy. Tak Henzel jak i Koželuch, a specjalnie ostatni są graczami niezmiernie nerwowymi. Najmniejsza drobnośćka wyprowadza ich z równowagi, co silnie odbija się na ich grze. Pierwszy set wygrywają Czesi łatwo. Grają przeważnie przy siatce. Prowadzą też po chwili 3:0. Japończycy wygrywają pierwszy gam. Silny serwis Menzla, podwyższa prowadzenie Czechów na 4:1. Po voleyach Koželucha, Czesi wygrywają dwa następne gamy i pierwszy set 6:1. W drugim secie, Japończycy walczą o każdą piłkę, natomiast Menzel i Koželuch coraz więcej zdenerwowani grają słabiej. Prowadzą 3:0, potem 3:1, wreszcie 4:1. Gra się coraz bardziej staje zacięta. Harada robi z double faule, a po niesłusznym rozstrzygnięciu sędziego ligowego Czesi wyrównują na 4:4. Po chwili znowu prowadzi Harada, Abe 5:4 Czechom udaje się wprawdzie wyrównać, ale gdy Japończycy wygrywają serwis Menzla, oddają następny gam, o drugi set 7:5.

Japończycy w coraz lepszej formie, ich forelandy i loby, są doskonałe. Dużo grają przy siatce. Czesi natomiast ro-

zumieją się coraz mniej. Walczą jednak ambitnie i przegrywają trzeci set 8:6, a czwarty set 9:7.

★

Praga, 16. 6. r.b.

W trzecim i ostatnim dniu walk o Davis — Cup między Japonią a Czechosłowacją gra w pierwszym singlu Koželuch przeciwko Haradzie. Harada o klasę lepszy niż w pierwszym dniu, pokonywa łatwo walczącego bez głowy Koželucha. Koželuch ustawicznie dochodzi do siatki, gdzie doskonały Japończyk go mija. Po godzinnej walce wygrywa Harada w trzech setach 6:2, 6:3, 6:3. W ostatnim spotkaniu gra Menzel z Okta i w zaciętej walce zdobywa w czterech setach drugi punkt dla Czechosłowacji. 6:2, 4:6, 6:3, 6:3. Japończycy są wzorami sportowców. Mali ale szybcy i zwin-

ni, nie wykazują żadnego zmęczenia i zdenerwowania. Z uśmiechem kwitują ładną grę przeciwnika, bez protestu zgadzają się niekiedy z błędnym orzeczeniem sędziego. Hazada, kapitan drużyny Japońskiej, lat 29, posiada świetny forehand i duży repertuar uderzeń: Na liście swych zwycięstw, ma do zanotowania wygrane z Lacostą, Cochetem, Borotrą i Brugnonem. Jego partner w grze podwójnej jest świetnym dublistą. Szybko się orientuje, dobrze lobuje i smatkuje. Okter, najwyższy z nich wszystkich, posiada niezwykle silne uderzenie i dobrą taktykę. Japończycy grają przeważnie w głębi kortu, gdyż gra przy siatce z powodu małego wzrostu nie odpowiada im. Po zwycięstwie nad Czechami, dochodzą japończycy do finału z Włochami.

Szosowe mistrzostwa województwa łódzkiego

odbędą się w nadchodzącą niedzielę i zgromadzą na starcie kilkudziesięciu czołowych szosowców polskich.

W nadchodzącą niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się mistrzostwo szosowe województwa łódzkiego na przestrzeni 100 kilometrów. Jeszcze nigdy walka o tytuł mistrza województwa łódzkiego nie zapowiadała się tak interesująco jak tym razem, na starcie bowiem stała elita naszego kolarstwa szosowego.

Wyścig odbędzie się tym razem na szosie kaliskiej, ze startem w Kaliszu i półmetkiem w Koninie. Trasa wyścigu biegnie więc z Kalisza do Konina i z powrotem. Organizacją zajmuje się Kaliski Klub Cyklistów.

Tytułu mistrza broni dwukrotny mistrz Stanisław Kłosowicz, jeden z najlepszych przedstawicieli tej galezi sportu w Polsce, zwycięzca w wielu tegorocznych biegach, zeszłoroczny mistrz górski Polski. Kłosowicz znajduje się dziś u szczytu swej formy, on też powinien wygrać i wyścig niedzielny. Konkurencja jest tym razem bardzo silna. Lista zawodników nie jest jeszcze zamknięta.

Przypuszczalnie jednak na starcie zobaczymy następujących jeźdźców:

Z Towarzystwa Zwoleńników Sportu: Kłosowicza, Marczewskiego i Muzoła.

Ze Stowarzyszenia sport. „Union”: Szmida, Klatta i prawdopodobnie Kłodziejczyka.

Z Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego: Sochowicza i Drozdowskiego.

Z Łódzkiego Klubu Sportowego: Becka, Hoischneidra, Spalka i możliwie Neszpera.

Z „Szturmu”: Wirwicha.

Z „Biegu”: braci Gałęckich i Jerzaka.

Z „Resursy”: Staśkowskiego, Koprowskiego i Kowalskiego.

Z „Kruschendera” (Pabjanice): Kilińskiego, Posła, Maciejewskiego.

Z Kaliskiego Klubu Cyklistów: Sobolewskiego, Wróblewskiego i Lisowskiego.

Lista ta nie jest pełna. Sądząc z niej, walka winna się rozegrać pomiędzy Kłosowiczem, kaliszani-

nem Sobolewskim, b. mistrzem torowym Szmidem i (o ile startować będzie) Kłodziejczykiem. Wielkie szanse na zwycięstwo ma obok Kłosowicza — Sobolewski, który jest obecnym doskonale ze stanem szosy kaliskiej.

Nie można pozbawiać szans powodzenia i innych, w pierwszym rzędzie Szmida, Klatta, Marczewskiego, Gałęckich, Posła, i in.

W każdym bądź razie, niedzielny wyścig o mistrzostwo będzie nieładną atrakcją.

W. K. S. wiosennym mistrzem piłkarskim w klasie A

Przed kilku dniami wylowiona została druga kolejka rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego, albowiem niektóre kluby rozegrały już wszystkie spotkania z pierwszej rundy.

Na czele tabeli usadowiła się bezapelacyjnie drużyna WKS-u, która dzielnie kroczyła po linii zwycięstw od początku tegorocznych spotkań. Ukoronowaniem dotychczasowych sukcesów WKS-u, było ich czwartkowe zwycięstwo nad Turyściami. Meczem tym dowiodła drużyna wojskowych, że ze jej dotychczasowe zwycięstwa nie były dziełem przypadku. Obecna drużyna WKS-u znacznie różni się od dawnego zespołu. Tylko nieliczne jednostki z dawnych zawodników pozostały w drużynie i w obecnym składzie WKS posiada b. poważne szanse zdobycia mistrzostwa klasy A.

Jedynym groźnym konkurentem w drugiej kolejce rozgrywek będzie dla wojskowych drużyna Turystów, która mimo przegranej do WKS-u ma jeszcze możliwość zrewanżowania się i nie jest wykluczone, że zdobędzie mistrzostwo klasy A. W każdym razie między temi to zespołami toczyć się będzie w drugiej rundzie rywalizacja o pierwsze miejsce.

WKS posiada handicap w postaci 4-ch punktów różnicy, ale w piłce nożnej nie

jest to zbyt dużo i w ciągu kilku tygodni sytuacja może się zmienić znacznie na korzyść Turystów.

Fakt zdobycia przez WKS tytułu wiosennego mistrza klasy A jest już dużym sukcesem dla tej drużyny.

ŁKS I b i Hakoah, które przed niedawnym czasem odgrywały jeszcze dość ważną rolę w spotkaniach o mistrzostwo dziś walczyć muszą o zatrzymanie dotychczasowych miejsc w tabeli, albowiem cały szereg drużyn wspina się stale wzwyż tabeli.

Tabela rozgrywek po wczorajszych spotkaniach przedstawia się następująco:

TABELA.

Klub	Gier	Punkt.	Stos. bram.
1) W. K. S.	11	18	25:7
2) Turyści	10	14	32:14
3) Ł. K. S. I-b	9	13	25:10
4) Hakoah	10	11	20:16
5) P. T. C.	11	11	20:23
6) Bieg	10	10	13:16
7) Burza	11	10	18:22
8) Ł.T.S.G. I-b	10	9	20:22
9) Widzew	10	9	14:13
10) Orkan	10	8	21:23
11) Union	10	8	16:24
12) Sokół	9	3	15:36

Kobiece zawody

o mistrzostwo Ł. O. z L. A.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Pabjanicach na boisku Kruschendera kobiece zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu. Program imprezy obejmuje: biegi 60 mtr., 100 mtr., 200 mtr., 80 mtr., przez płotki, sztafety 4 x 100 i 4 x 200, skoki wzwyż i w dal oraz rzuty dyskiem i oszczepem i kulą. Prym na zawodach o mistrzostwo niewątpliwie wiodzić będą siostry Janowskie, Dobrosówna i Weissówna z Sokola oraz Bejmówna, Guzińska i Plucińska z Kruschendera.

Skład Ł. K. S-u

na mecz z Pogonią

W dniu jutrzejszym o godz. 17.30 zmierzy się ŁKS z lwowską Pogonią. Kierownictwo ŁKS-u postanowiło wystąpić przeciwko drużynie lwowskiej w identycznym składzie co przeciwko Legii warszawskiej, a mianowicie: Jegorow, Gafiecki, Radomski, Jasiński, Trzemiela, Pęga, Janczyk, Król, Tadeuszewicz, Wiślawski, Durka. Skład ten grał w Warszawie dość dobrze.

Ostatnia minuta.

Nożyce w brzuchu pacjentki zostawione przez chirurga

„Przeleżały” one tam przeszło 13 lat

Berlin, 21 czerwca.

O niezwykłym wypadku donoszą ze Strembergu w Brandenburgii. Oto w roku 1917 żona jednego z inżynierów fabrycznych zmuszona była poddać się operacji wyrostka robaczkowego, której dokonał pierwszorzędnny chirurg z Metz.

Od tego czasu, a więc przez 13 i pół lat, pomimo stałej opieki lekarskiej, zapadała coraz bardziej na zdrowiu. Pomiędzy prześwietlania promieniami Roentgena lekarze nie mogli ustalić przyczyny niedomagań chorej.

Dopiero przed kilku dniami chora, bawiąc w kąpielisku „Homburg, odwiedziła tamtejszego lekarza, który po zbadaniu jej niezwłocznie zarządził przeprowadzenie zabiegu operacyjnego.

Operacja dała wyniki nieoczekiwane. Po otwarciu jamy brzusznej znaleziono nożyce 14 cm. długości, pokryte powłoką rdzy i wapna, które widocznie w czasie operacji, dokonanej przed 13½ laty, chirurg wskutek nieopatrzenia zaszył w ranie. Miejsce, w którym nożyce się znajdowały, było zupełnie zaropione. Wnętrznosci w kilku miejscach wykazały groźne ropienie.

Stan pacjentki po dokonanej operacji jest w dalszym ciągu bardzo groźny. Według opinii lekarza, jeśli nawet uda się chorą utrzymać przy życiu — pozostanie ona kaleką.

Na Kaukazie lee się krew Tyflis robi wrażenie cmentarza

Berlin, 21 czerwca.

„Ru!” donosi, powołując się na oświadczenie pewnej wybitnej osobistości, która przybyła w tych dniach z Kaukazu, że krwawe egzekucje G. P. U. na Kaukazie przybierają coraz większe rozmiary.

Wzięcia są przepelnione przez więźniów politycznych, rekrutujących się przeważnie z włościan i robotników. Główne miasto Gruzji Tyflis robi wrażenie cmentarza, ponieważ ludność przynębiona terorem sowieckim i niezwykle ostrym kryzysem aprowizacyjnym jest pogrążona w rozpacz.

Krwawymi egzekucjami w Gruzji kładzie niejaką Berja, oznaczający się niezwykle okrucieństwem i sadyzmem. Ostatnio z rozkazu centralnych władz moskiewskich usunięto ze stanowiska generalnego sekretarza partji komunistycznej w Gruzji Kachjaniego oraz cały szereg komunistów narodowości gruzińskiej. Fakt ten tłumaczy się obawą wzrostu tendencji separatystycznych.

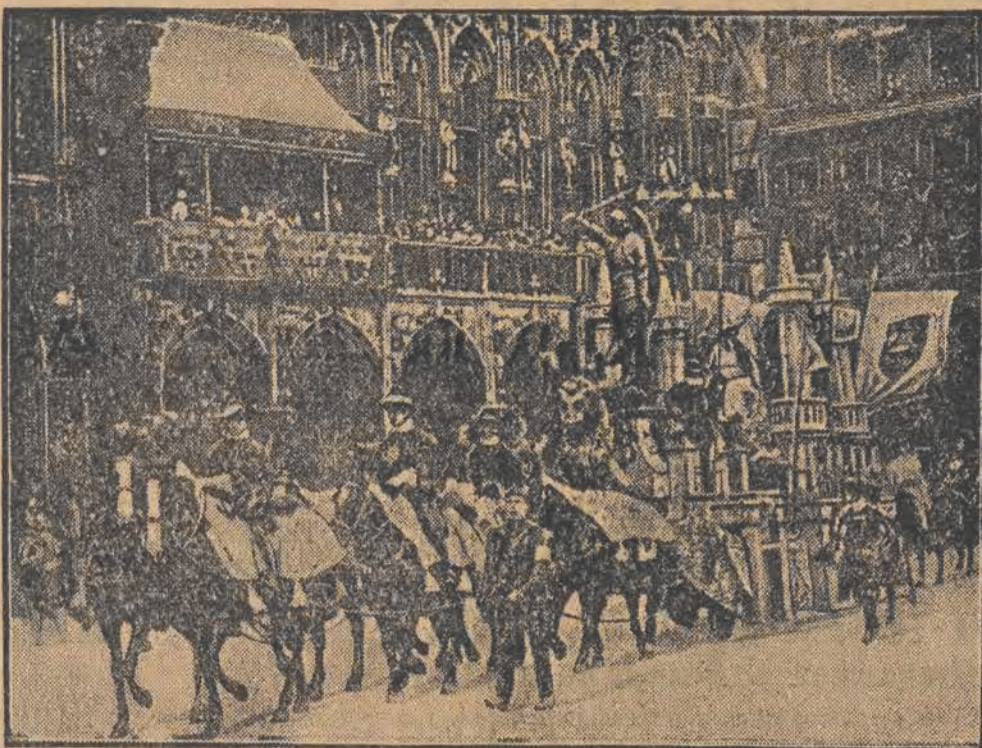
Na miejsce usuniętych gruzinów przyślano z Moskwy komunistów rosyjskich

Zatonięcie sportowca angielskiego

Londyn, 21 czerwca.

Znany sportowiec angielski Benett, podczas próby przepłynięcia kanału brytolskiego w łodzi uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Zwłoki jego zostały odnalezione przez przejeżdżający parowiec, podczas gdy poprzednie poszukiwania przez hydroplany i łodzie ratunkowe nie dały żadnych wyników.

Historyczny pochód w Brukseli



Grupa z historycznego pochodu w Brukseli, który urządzony został w tych dniach na pamiątkę rządów hiszpańskich w Belgii w średniowieczu.

Zjazd rodzinny u b. cesarza niemieckiego w Doorn



Ex-cesarz Wilhelm (pośrodku) oraz jego małżonka (za nim) w rozmowie z ex-kronpryncem oraz jego żoną (z prawa). Ex-kronprync obchodził obecnie — jak wiadomo — 25-lecie swego pożycia małżeńskiego i na tę uroczystość przybył do Doorn. Z lewa w głębi: syn oraz córka ex-kronprinca.



Trzy wybitne osobistości OVEN YOUNG, EDISON oraz MARCONI, wygłosili „na odległość”, drogą radiową przemówienia do odbywającej się obecnie w Berlinie konferencji energetycznej. Young (z lewa) przemawiał z San Francisco, Edison (u góry) z New Jersey, Marconi zaś (z prawa) z Londynu. U dołu: obaj przewodniczący konferencji, znani uczeni VON MILLER oraz KOETTGEN.

Ostern zawodnika dziennikarskiego



ALFRED LINGLE.

dziennikarz chicagowski, który — jak już donosiliśmy — zamordowany został przez chicagowskich bandytów, niewątpliwie dlatego, że... zbyt dokładnie miał o nich wiadomości.

Komuniści rosyjscy „ostrzegają” Barbussę



HENRYK BARBUSSE.

sławny pisarz francuski, sympatyzujący z Sowietami, otrzymał w tych dniach z „Międzynarodowego Biura rewolucyjnej literatury w Moskwie” ostrzeżenie, że wydawane przez niego w Paryżu pismo powinno być utrzymane bardziej w duchu proletariackim, w przeciwnym razie — skutki będzie on musiał sam sobie przypisać...

Pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Francji



Małżonka niemieckiego kapelmistrza wojskowego MALGORZATA ADAM, która wraz z mężem aresztowana została w tych dniach przez policję niemiecką pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Francji.

Dzury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Sukc. P. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 10), J. Kahańa (Aleksandrowska 81).

Prenumerata. W Łodzi 290 miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon Administracji 1.22-14. —
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6-10 po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKR. • OGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). — Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. — — —